TRADYCJE I OBRZĘDY PANUJĄCE NA ŚLĄSKU

jako podstawowa wartość edukacji regionalnej

Dawne sposoby obchodzenia Świąt na Śląsku:

WIELKANOC

Ostatecznym terminem rozpoczęcia prac związanych z obchodem święta "Zmartwychwstania" był poniedziałek po Niedzieli Palmowej. To właśnie ta niedziela, której charakterystycznym elementem były święcone palmy składające się z gałązek bukszpanu, sosny, jałowca, brzózki oraz wierzby z baziami. Od poniedziałku gospodynie robiły zakupy i zbierały potrzebne produkty. Później przychodził czas na wiosenne po rządki z nieodłącznym myciem okien i praniem firanek. W skrzynkach lub donicach wysiewano żyto, aby w czasie świąt złożyć w nich kolorowe kroszonki, ścinano gałązki brzozy, którymi dekorowano wnętrze domów. Kolejnym etapem przygotowań było sporządzenie domowych wypieków, a w śród nich najbardziej charakterystyczne to: chleb turecki, wieniec wielkanocny, plecionki drożdżowe z posypkami lub bakaliami. Ostanie dwa dni przed świętami, tj. Wielki Piątek i Wielką Sobotę poświęcono na przygotowanie potraw świątecznych oraz malowanie"kroszonek". "Kroszonki" były malowane i ozdabiane przez wszystkie kobiety, od starek do panien włącznie. W pierwszy dzień świąt Dzień Zmartwychwstania Pańskiego, wcześnie rano Ślązacy odświętnie ubrani wybierali się całymi rodzinami do kościoła na Rezurekcję. Dopiero po powrocie do domu przystępowano do degustacji wszystkich smakołyków świątecznych ze "święconką" na czele. W wielką "sobotę" dzieci niosły do Kościoła koszyczki, gdzie święcono potrawy, a przede wszystkim: szynkę, pisanki, kiełbasę własnego wyrobu, chleb wielkanocny, babki, masło zdobione odciśnięte w tzw. "półfontkach", baranek lub zajączek z ciasta, strucle z makiem, kołocz śląski lub kołoczki, cukrowe jajeczka kupione dla dzieci kupione u wędrownego handlarza lub na targu. Koszyczek niejednokrotnie sporych rozmiarów, przykryty był białą serwetą i udekorowany borowiną.

Dawne sposoby obchodzenia Świąt na Śląsku:

WIELKANOC

Po powrocie z Rezurekcji stół ubrany był wedle zwyczaju białym obrusem, na którym paradnie ustawione były wszystkie świąteczne potrawy. O ile pierwszy dzień świąt spędzano głównie w gronie najbliższej rodziny, o tyle drugi dzień świąt zwany "lanym poniedziałkiem", był zgoła odmienny. Już wczesnego ranka młodzież ku ogólnej uciesze i gwoli tradycji brała udział w dyngusie. Młode dziewczęta, zlane nieraz całymi wiadrami wody musiały swych "dobroczyńców" obdarować talerzem **kroszonek**. Dyngus trwał cały dzień, a okazje ku **oblewankom** dawały możliwość odwiedzin krewnych lub znajomych, które w tym dniu były zwyczajowym obowiązkiem. Goście, o ile nie uczestniczyli w świątecznym obrzędzie, to z pewnością korzystali z obfitej **"staczyny"**, czyli podwieczorku i kolacji. Obiad w drugi dzień świąt zbliżony był do obiadów niedzielnych. Składał się oczywiście z rosołu z makaronem, czyli **"nudelzupy"** lub rosołu z kluseczkami z szynki, lanym ciastem lub kostką jajeczną. Wśród potraw mięsnych poza przyrządzonym na różne sposoby królikiem można było znaleźć pieczony schab, rolady śląskie, jaskółcze gniazda. Oprócz potraw mięsnych na stole były również dodatki: kluski, kiszona kapusta, "modro" kapusta. Po obiedzie podawano kompoty ocalałe z zimowych zapasów. Jak również:kawę, krem cytrynowy i ciasta świąteczne. Świąteczną gościną kończyła się kolacja składająca się z potraw pozostałych ze "święconki", a wzbogacona o szałot kartoflany z wędzonym boczkiem, grzane kiełbasy lub ciepłą gotowaną szynkę. Gdy goście rozchodzili się, gospodynie przy udziale domowników sprzątały ze stołu, zmywały naczynia i wreszcie wszyscy kładli się spać.

WIELKANOC

Dawne sposoby obchodzenia Świąt na Śląsku:

BARBÓRKA

To święto obchodzone w dniu świętej Barbary, którą górnicy powołali na patronkę 4 grudnia. Ślązak górnik pracował dziennie po 12 godzin. Do kopalni dochodził nawet z odległości kilkudziesięciu kilometrów bez względu na porę roku. Mocno wierzący i bogobojny utożsamiał prawdopodobnie mękę św. Barbary ze swoim życiem po brzegi wypełnionym ciężką pracą i niepewną egzystęcją. Ponieważ ciągle był narażony na niebezpieczeństwo i ryzyko, toteż modlił się do swojej patronki w cechowni przed zjazdem do kopalni. Po zakończonej "szychcie" nie zapominał również podziękować swojej patronce, polecając się jej łasce na przyszłość. W "Barbórkę" odbywały się spotkania starszych stażem górników wraz z młodszymi przy tradycyjnym kuflu piwa. Było to wesołe spotkanie, gdzie opowiadano dowcipy, śpiewano piosenki, spożywano krupnioki, żymloki, gorące parówki lub śląską kiełbasę z musztardą, gotowane golonka. Panujący tutaj wesoły nastrój spotęgowany spożywaniem dużych ilości piwa i "gorzały", przetrwał w tradycji górniczej do dnia dzisiejszego. W dzień "Barbórki" rano, górnicy odświętnie ubrani w galowe mundury zgodnie z tradycją, zbierali się w kopalni, po czym w uroczystym pochodzie kroczyli do kościoła na nabożeństwa "barbórkowe". Po mszy wracali do kopalni, gdzie częstowano ich obiadem lub gorącą kiełbasą czy krupniokami i kuflem piwa lub szklaneczką wódki. Po zakończeniu oficjalnych uroczystości górnicy wracali do domów, gdzie spędzali pozostałą część dnia z najbliższymi. Panował tam świąteczny i rodzinny nastrój, a odpoczywającemu ojcu górnikowi usługiwali z pełnym oddaniem dzieci i żona.

BARBÓRKA

Dawne sposoby obchodzenia Świąt na Śląsku:

MIKOŁAJ

Dnia 6 grudnia każdego roku dzieci na całym świecie wypatrują nadejście św. Mikołaja. Na Śląsku zwyczaj ten jest obchodzony z wielkim zaangażowaniem. Za św. Mikołaja przebierają się ojcowie, wujkowie, sąsiedzi lub znajomi. Mikołaj ubrany w czerwoną szatę lub kożuch, z **"kryką"** w ręce i "miechem" na plecach, odwiedzał dzieci i przynosił im prezenty przygotowane po kryjomu przez rodziców. Św. Mikołaj zna dziecięce zasługi i przewinienia, chwalił i przytulał dzieci oraz karcił za złe zachowanie. Mikołaj wypytuje dzieci o ich dobre uczynki, sprawdza prawdomówność i odpytuje ze znajomości pacierza. Gdy dzieci były niegrzeczne, "Mikołaj" obdarowuje je workiem z **"oszkrabinami"**, jednak one usiłują przebłagać go i obiecują poprawę, wówczas "Mikołaj" obdarowuje je prezentami. Gospodyni domu, w którym odbywa się spotkanie z "Mikołajem" częstuje gości drobnymi ciasteczkami, jabłkami, orzechami, a często przygotowanymi już na święta piernikami. Dzieciom podaje się kakao lub łuski kakaowe z mlekiem. Dawniej przy okazji spotkań rodzinnych częstowano grzanym winem czy "koglem-moglem" z dodatkiem kakao lub dla dorosłych z winem. Zwyczaj spotkania dzieci z" św. Mikołajem" jest obchodzony na Śląsku do dzisiaj.

MIKOŁAJ

Dawne sposoby obchodzenia Świąt na Śląsku:

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Przed świętami są wielkie przygotowania, porządki, robienie zakupów oraz strojenie choinki ozdobami różnego rodzaju, jak np. jabłka, pierniczki, cukierki. W wigilię od rana były przygotowywane potrawy świąteczne, nakrywano stół, aby w momencie, gdy zabłyśnie pierwsza gwiazdka na niebie usiąść do stołu. Wówczas głowa rodziny ojciec, rozpoczynał wieczerze modlitwą, a następnie dzielono się opłatkiem i składano sobie nawzajem życzenia pomyślności. Stół wigilijny zastawiony był zawsze po brzegi wspaniałościami. Były na nim tradycyjne potrawy: siemieniotka, zupa grochowa, zupa migdałowa lub grzybowa. Po zupie spożywano karpia gotowanego z warzywami polanego masłem lub karpia smażonego z dodatkami kiszonej kapusty z grzybami lub grochem i ziemniakami. W przeszłości na śląskich stołach stawiano zamiast karpia, podawano śledzie solone dziś są one tylko uzupełnieniem wieczerzy wigilijnej. Głównym daniem była moczka potrawa z gotowanych warzyw korzennych z pasternakiem, rodzynkami, suszonymi śliwkami i rozmoczonym piernikiem.

Dawne sposoby obchodzenia Świąt na Śląsku:

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Prawdziwym przysmakiem są makówki sporządzone w zależności od regionu śląska na mleku lub wodzie, z bułek lub sucharków z dodatkiem bakalii. Po makówkach spożywa się kompot z suszonych śliwek, jabłek, rodzynek, suszonych fig i gruszek. Tak kończy się pierwsza część wieczoru, wówczas można wstać od stołu, tradycją jest, aby naraz wspólnie wstać od stołu. Stare przysłowie mówi, iż kto pierwszy w trakcie wieczerzy wstanie od stołu, ten w najbliższym roku odejdzie z rodziny. Druga część wieczoru przeznaczona jest dla wspólnego kolędowania. Z radością wszyscy rozpoczynają rozmowy, cieszą się z otrzymanych prezentów gwiazdkowych. Gdy zbliża się północ, zebrani domownicy przygotowują się do uczestnictwa w uroczystej Pasterce. Pasterka rozpoczyna trzecią część wieczoru wigilijnego. Po pasterce wszyscy życzą sobie nawzajem wesołych, pogodnych świąt Bożego Narodzenia, spacerują bądź bawią się na śniegu, a także odwiedzają najbliższych lub chorych i samotnych, aby wspólnie kolędować i muzykować.

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Dawne sposoby obchodzenia Świąt na Śląsku:

URODZINY

Urodziny są jednym z najbardziej uroczyście obchodzonych świąt rodzinnych na Śląsku. Każdy Ślązak przywiązuje dużą wagę do urodzin w przeciwieństwie do pozostałych regionów Polski, gdzie przyznaje się imieninom pierwszeństwo. Na Śląsku uważano, że każdy z rodziny powinien znać datę urodzeń swoich bliskich i przyjść solenizanta odwiedzić. Twierdzono zawsze "Jo, żech nikogo nie prosił, bo każdy, kto chce może przyjść", nie wynikało to nigdy z niegościnności, lecz z tradycji, która hołduje do dziś. Zapraszano tylko nowo poznanych znajomych. Urodziny mają wielkie znaczenie dla solenizanta, gdyż świadomość, że odwiedzający go goście pamiętali o nim daje mu dużo satysfakcji. Podkreśla to jednocześnie jego rangę i szacunek, jakim się go otacza. Solenizant zawsze obdarowany est kwiatami i prezentami. Otrzymane kwiaty obowiązkowo zdobią pomieszczenie, w który odbywa się biesiada, a po jej zakończeniu dekorują okna mieszkań. Nieodłącznym atrybutem urodzin jest obficie zastawiony stół. Najpierw pojawia się na nim tort, dla dzieci tort ze świeczkami, nieodłączna filiżanka kawy z dzbanuszkiem mleka lub śmietanki i szereg innych ciast. Jest to jak widać inny zwyczaj, gdyż poza Śląskiem przyjęcie rozpoczyna się kolacją, którą kończy filiżanka kawy i ciasto.

URODZINY

Dawne sposoby obchodzenia Świąt na Śląsku:

ODPUST

Jednym z najbardziej uroczyście obchodzonych świąt był Opust. Wszyscy parafianie starannie przygotowywali się do tego święta, na uroczystą mszę św. Zapraszano zamieszkujących w pobliżu krewnych, a nawet przyjaciół. Atrakcją tego dnia bywają, zwłaszcza dla dzieci, ustawione w pobliżu kościoła **"budy**", czyli stragany. W śród gwizdu piszczałek, strzelanych z pistoletów "Korków" czy **"pacpatronów"**, pierników, kolorowych zabawek, lizaków, waflowych misiów nadziewanych pianą z białek, waty cukrowej i kartofelków dzieci czują się jak w bajce. Po powrocie do domów goście siadali do stołu suto zastawionego: kaczką duszoną lub pieczoną, roladami, duszonym lub pieczonym schabem. Do tego obowiązkowo czarne kluski, ziemniaki i kiszona lub modra kapusta oraz kompot. Później podawano desery w postaci galaretek zbitą śmietaną, biszkopty z masą truskawkową i kokosem oraz typowe kołocze śląskie. Cały dzień odpustu spędzano w rodzinnym gronie w atmosferze radości, świętując z najbliższymi.

ODPUST